



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą (54.)  
w dniu 18 lutego 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Informacja przedstawicieli społeczności polonijnej o sytuacji Polonii w obwodzie kaliningradzkim.
2. Informacja Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym i Przyrodniczym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na temat projektu „Dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze regionu jako płaszczyzna współpracy transgranicznej” na przykładzie wspólnych działań z Polonią obwodu kaliningradzkiego.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego  
Łukasz Abgarowicz)

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Witam państwa serdecznie.

Rozpaczynam pięćdziesiąte czwarte posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Na wstępie chcę powiedzieć, że wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu pięćdziesiątego pierwszego posiedzenia komisji z 2 stycznia bieżącego roku oraz protokołów pięćdziesiątego drugiego i pięćdziesiątego trzeciego posiedzenia komisji z 28 stycznia 2014 r. stwierdzam, że protokoły zostały przyjęte.

Wszyscy państwo otrzymali porządek posiedzenia komisji. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie.

Przystępujemy do realizacji porządku. Zanim zacznę, przywitam pana senatora. Pragnę serdecznie przywitać państwa senatorów, a także naszych gości, pana dyrektora Łukasza Bielewskiego i pana profesora Czachorowskiego. Witam serdecznie. Witam też panią Barbarę Grąziejewicz-Rudzińską z Fundacji „Dziedzictwo Nasze” oraz pana Jacka Junoszę-Kisielewskiego, wicedyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą – witam serdecznie. Witam panią Irinę Korol, której będziemy mieli okazję dzisiaj wysłuchać, panią Zofię Rycharską ze Wspólnoty Polskiej, księdza Włodzimierza Sieka oraz panią Zofię Wojciechowską – mógłbym właściwie powiedzieć: panią redaktor Zofię Wojciechowską.

Punkt pierwszy to informacja przedstawicieli społeczności polonijnej o sytuacji Polonii w obwodzie kaliningradzkim.

Proszę pana senatora Konopkę o wprowadzenie. Proszę uprzejmie.

### **Senator Marek Konopka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Na początku chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu Andrzejowi Personowi, jak również całej naszej komisji za to, że w tak ekspresowym tempie ten temat został dołączony do planu pracy naszej komisji.

Warmia i Mazury to region wielokulturowy, mieszkają tam przedstawiciele wielu nacji. Żyjemy tam w wielkiej, wielkiej symbiozie, także z Polonią z Federacji Rosyjskiej, a konkretnie z obwodu kaliningradzkiego.

Jestem już siódmy rok w tej komisji. Zajmowaliśmy się tu kwestiami Polaków i Polonii z różnych stron świata, z wielu krajów, ale tematu Polonii z Federacji Rosyjskiej, a konkretnie z obwodu kaliningradzkiego, jeszcze nie podejmowaliśmy.

Jestem bardzo zadowolony z tego, że współpraca naszych samorządów jest rzeczywiście realna i dosyć przyjazna. I bardzo się cieszę, że do działań, które podejmują samorządy gminne i powiatowe, dołączają... Są podpisane umowy partnerskie z podmiotami w obwodzie kaliningradzkim. Bardzo silnym ośrodkiem jest Węgorzewo, gdzie burmistrzem jest Krzysztof Piwowarczyk, który corocznie organizuje wigilię nie tylko dla Polonii z obwodu kaliningradzkiego, lecz także dla osób ze wszystkich państw ościennych, Estonii, Łotwy, Białorusi, Ukrainy. I jestem wdzięczny za to, że takie spotkania się odbywają. Bardzo liczne inicjatywy z zakresu takiej współpracy podejmuje również starosta kętrzyński – tam są dwie umowy partnerskie. Obowiązki służbowe zatrzymały obu panów, niemniej chciałbym im zaocznie podziękować za to, że zajmują się tymi sprawami.

Cieszymy się bardzo, że do mniejszych samorządów dołączają samorządy wojewódzkie. Na dowód tego jest tutaj dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Łukasz Bielewski. Świadczy to o tym, że samorząd województwa jest naprawdę bardzo zaangażowany w tę współpracę i w jej rozwijanie.

Chciałbym też podkreślić, że w Senacie jest polskorosyjska grupa parlamentarna. Wielokrotnie przyjmowaliśmy senatorów Federacji Rosyjskiej, 19 czerwca ubiegłego roku wspólnie obradowaliśmy. Pan marszałek Jacek Protas przyjmował obie grupy i wspólnie podjęliśmy decyzję, że wystąpimy do swoich rządów z petycją, by rozszerzyć mały ruch graniczny na całe województwo i wystąpić o otwarcie dwóch dodatkowych przejść granicznych, żeby umożliwić przepływ Polonii i ludzi z samorządów przez granicę.

Cieszę się bardzo, że dołączył do nas również Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Jest to bardzo ważne. Uniwersytet będzie wspierał wszystkie nasze działania od strony naukowej. O tych działaniach na pewno powie tutaj pan profesor. Chciałbym podziękować również... Jest tu jeszcze przedstawiciel naszego mazurskiego klastra. To wszystko będzie rzutowało na rozwój turystyki i gospodarki.

Na koniec zostawiłem sobie taką główną... Jak mieliśmy w Senacie środki na pomoc Polakom na Wschodnie, Węgorzewo zawsze je otrzymywało. Otrzymywało i otrzymuje. Jest stowarzyszenie „Ojcowizna”, które nawet teraz

otrzymuje z MSZ środki na przyjazd młodzieży i dzieci z obwodu kaliningradzkiego. Także ZHP jest bardzo prężną organizacją. Oczywiście jest też Wspólnota Polska z panią wiceprezes zarządu w okręgu warmińsko-mazurskim. W Węgorzewie jest również – rzeczywiście Węgorzewo tu dominuje – Stowarzyszenie „Czeremosz”, które wielokrotnie otrzymywało środki na przyjazd Polaków i Polonii na festiwal taneczny. Tak że są tutaj podejmowane wielkie działania. My chcemy się rozwijać i to posiedzenie komisji jest poświęcone właśnie Polonii w obwodzie kaliningradzkim.

Nie mógłbym zapomnieć o jeszcze jednej osobie, też z Węgorzewa, o senatorze dwóch kadencji, panu Wiesławie Pietrzaku, który może nie był w komisji emigracji, ale w tej chwili duchowo wspiera środowisko węgorzewskie i jest takim dobrym duchem współpracy ze środowiskami polonijnymi z obwodu kaliningradzkiego.

Myślę, że więcej informacji będą przekazywali poszczególni prelegenci. Oczywiście serdecznie dziękujemy, że przyjechały do nas panie z obwodu kaliningradzkiego i potem podzieliły się naszą informacją. Mieliśmy nawet przyjemność spotkać się z młodzieżą i z panią w Giżycku. Te kontakty są jak najbardziej potrzebne i chcemy je rozwijać. Dziękuję serdecznie.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi za obszerne wprowadzenie.

Pragnę powiedzieć, że pan senator Wiesław Pietrzak był zaproszony na posiedzenie komisji, ale niestety obowiązki nie pozwoliły mu przyjechać. Przesłał nam taki bardzo skondensowany materiał, który wszyscy senatorowie mogą odebrać w biurze.

Dla porządku muszę powiedzieć, że również pani Natalia Kidajkina nie mogła przyjechać, ale przysłała nam materiał, za co wyrażam jej podziękowanie. Ten materiał znajduje się wśród innych materiałów i jest dostępny dla wszystkich obecnych na posiedzeniu komisji. Ja go nie będę odczytywał, ale każdy może ten materiał wziąć.

Teraz poproszę panią Irinę Korol o zabranie głosu i przedstawienie nam sytuacji organizacji polonijnych w obwodzie kaliningradzkim.

### **Prezes Rady Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego Irina Korol:**

Szanowni Państwo!

Chcę bardzo podziękować za zaproszenie na posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Jestem bardzo zaszczycona, że mogę powiedzieć państwu o sytuacji Polonii w obwodzie kaliningradzkim. Jak było powiedziane, będę mówić nie tylko o Polonii w Czerniachowsku, powiem też krótko o sytuacji całego środowiska polonijnego w obwodzie kaliningradzkim.

Chcę zacząć od historii i powiedzieć, że obecność Polaków w północnej części byłych Prus Wschodnich ma długą historię. Polacy mieszkający dziś w obwodzie kaliningradzkim przybywali na tę ziemię po 1945 r., podobnie

zresztą jak wszyscy inni jej mieszkańcy, przybywający z terenu niemal całego ówczesnego Związku Radzieckiego. W okresie wojennym w obwodzie kaliningradzkim istniało wiele czynników, które negatywnie oddziaływały na zachowanie języka i tradycji narodowych. W planach ówczesnych władz obwód kaliningradzki miał stanowić wzorcowy sowiecki obwód, pozbawiony jakichkolwiek nacjonalistycznych i religijnych elementów. Plany te były realizowane z żelazną konsekwencją w latach powojennych, w wyniku czego powstało pozbawione korzeni społeczeństwo, w którym oficjalnie w ogóle nie istniały problemy mniejszości narodowych i kulturowych odrębności.

Spoiwem zsovietyzowanego społeczeństwa była komunistyczna w treści i formie propaganda oraz język rosyjski. W takich warunkach publiczna kontynuacja przez przybyłych tam Polaków ich ojczyznych lub religijnych tradycji była niemożliwa, bo groziła represjami lub przynajmniej napiętnowaniem i zepchnięciem na margines życia społecznego.

Nowy etap w rozwoju sytuacji społeczno-politycznej nastąpił w 1991 r., kiedy obwód kaliningradzki zamienił się w enklawę Rosji, oddzieloną od niej przez dwa niepodległe państwa, Litwę i Białoruś, a jednocześnie stał się otwarty na świat zewnętrzny.

Wiosną 1991 r. stało się możliwe utworzenie przez Jana Pawła II pierwszych regularnych struktur katolickich w sowieckiej Rosji. Oznaczało to odrodzenie Kościoła katolickiego w tym kraju po prawie siedemdziesięciu pięciu latach.

Elementy procesu bardzo nieśmiałego odrodzenia i organizowania się narodowych i religijnych społeczności pojawiły się w obwodzie kaliningradzkim po 1991 r. Wtedy przez obwód kaliningradzki przetoczyło się kilka fal imigrantów. Największa liczba ludności przybyła z byłych republik radzieckich, a wśród przybyłych było wiele osób polskiego pochodzenia, które chciały być bliżej swojej historycznej ojczyzny, bliżej swoich krewnych. Z informacji, ze wspomnień wynika, że ogromna większość Polaków zamieszkałych w obwodzie kaliningradzkim przybyła z pobliskich republik: Białorusi, Litwy, Ukrainy. Obok nich żyją rodziny, które przyjechały z bardzo odległych rejonów byłego Związku Radzieckiego – Syberii, Kazachstanu, Zakaukazia, Mołdawii.

W 1992 r. powstał Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie. Była to pierwsza placówka dyplomatyczna w obwodzie. Dzięki jej istnieniu w lutym 1992 r., na fali przemian demokratycznych w Rosji, powstała Wspólnota Kultury Polskiej. W następnych latach powołane zostały niezależne od Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie lokalne organizacje polonijne. Teraz w obwodzie kaliningradzkim jest ich osiem i wszystkie są zjednoczone w miłości do ojczyzny, polskiej kultury i tradycji naszych przodków.

Na terenie obwodu kaliningradzkiego działają następujące organizacje polonijne. Pierwsza to Wspólnota Kultury Polskiej w Kaliningradzie, która powstała jesienią 1992 r. Jej największe osiągnięcie to wydawanie miesięcznika „Głos znad Pregoty”. Druga organizacja to Stowarzyszenie Inicjatyw Polonijnych w Kaliningradzie, które powstało w 2009 r. z inicjatywy Natalii Pogrebnoj i gromadzi Polonię z Litwy i Białorusi. W Bałtyjsku w styczniu 2001 r. rozpoczęła działalność organizacja polska BaltPolonia, której człon-

kowie to osoby polskiego pochodzenia przybyłe z Litwy i Białorusi. Mieszkają one w zamkniętej strefie, co utrudnia współpracę i kontakty z Polską. W Oziersku od 2000 r. działa Wspólnota Kultury Polskiej imienia Jana Kochanowskiego. Organizację tę stworzyli przesiedleńcy z Kazachstanu z inicjatywy ojca Czesława Kozieła. Jest to jedyna wspólnota w obwodzie kaliningradzkim, która ma swoją siedzibę na własność. W Czerniachowsku od listopada 2003 r. działa Stowarzyszenie „Dom Polski” imienia Fryderyka Chopina. Stowarzyszenie ma dwustu sześćdziesięciu członków. W większości są to osoby przybyłe z Wileńszczyzny i Białorusi, a także przesiedleńcy z Kazachstanu. Wspólnota Kultury Polskiej w Gusiewie istnieje od 2000 r. Są w niej osoby, które przybyły w latach pięćdziesiątych XX wieku z Litwy i Białorusi, a także osoby, które pod koniec lat dziewięćdziesiątych przybyły z Kazachstanu. Wspólnoty Polaków w Znamieńsku i w Polessku powstały w 2010 r. Tworzą je dawni mieszkańcy Grodzieńszczyzny, pochodzący z terenów obecnej Białorusi.

Warto powiedzieć, że jesteśmy zjednoczeni we wspólnotach polonijnych po to, by odrodzić kulturę i tradycje polskie, także tradycje związane z językiem ojczystym. Naszym zadaniem jest odradzanie kultury polskiej i języka polskiego, ponieważ ta więź została zerwana. Babcie i dziadkowie jeszcze rozmawiają w języku polskim, ale, niestety, co roku jest ich coraz mniej. Ich dzieci, które żyły w systemie komunistycznym, nie znają swojego ojczystego języka. Teraz uczymy tego języka ich wnuki. Rodzice też wracają do języka ojczystego, przychodzą na zajęcia. Niektórzy, jak do nas przyjeżdżają, to mówią: jesteście Polakami, a większość rodzin nie rozmawia po polsku. No niestety. Ja zawsze mówię, że to nie jest ich wina, to jest ich bieda. Przyjeżdżają do nas rodziny z Kazachstanu ze wszystkimi dokumentami, ludzie mają napisane w metrykach „Polak”, mają dziadków, którzy byli wysłani do Kazachstanu, i nie rozmawiają w języku polskim.

Naszym zadaniem jest to wszystko odrodzić, tak żeby rodziny polskie miały możliwość obcować z kulturą polską i znać język ojczysty. Ale mamy pewien problem. W 2007 r. w obwodzie kaliningradzkim było sześciu nauczycieli polonistów i jeden lektor języka polskiego, co było bardzo pomocne dla Polonii w obwodzie kaliningradzkim. Ale zmieniły się przepisy i CODN odmówił kierowania od roku szkolnego 2009/2010 lektora języka polskiego do pracy w środowisku polonijnym. Od pięciu lat nie mamy lektora języka polskiego z Polski. Mimo to kontynuujemy naukę języka polskiego. Zajęcia języka prowadzą nauczyciele, którzy ukończyli polonistykę na uniwersytecie w Kaliningradzie. Ci nauczyciele wykładają język polski w Kaliningradzie. W małych miejscowościach, takich jak Czerniachowsk, Oziersk, Polessk, nauczycielkami są członkinie wspólnot. Sami wychowujemy swoich nauczycieli, są to osoby, które uczyły się metodyki nauczania języka polskiego w czasie kursów organizowanych przez Polonijne Centrum Nauczycielskie.

Nauczyciele pracują we wspólnotach społecznie. Ta żmudna praca trwa. Niezmiernie ważne jest to, by przekazać tradycje polskie w języku ojczystym młodemu pokoleniu Polaków, bo to jest nasza przyszłość. Przyciąganie ludzi, odkrywanie przed nimi Polski, pokazywanie im kultury

i uczenie ich języka to wielkie zadanie do wykonania we wspólnotach. I tutaj chcę zwrócić się do senatorów, powiedzieć, że nasze możliwości będą rosły, jeśli będzie istniało niemające wsparcie ze strony Polski. Dlatego apelujemy o rozszerzenie oferty i zwiększenie dostępności szkoleń dla nauczycieli polonijnych. Już od dwóch lat nie mamy możliwości organizowania żadnych kursów dla nauczycieli, a ich też trzeba kształcić. Powiem szczerze, że oni też robią błędy, oni mówią tak jak ja, z błędami i z akcentem, a chcemy, żeby nasi nauczyciele byli wzorem dla dzieci, żeby byli nośnikami języka polskiego i żeby prawidłowo mówili, prawidłowo kształcili nasze dzieci. I problemem jest to, że już od dawna CODN prowadzi dla nauczycieli tylko kursy on-line.

Skupiska polonijne w obwodzie kaliningradzkim różnią się między sobą, każde ma swoje kierunki działalności i swoją osobowość, ale członkowie wspólnot garną się do kultywowania kultury polskiej mimo wielu trudności i przeciwności, mimo że odbiera się nas, czyli organizacje etnicznych Polaków w obwodzie kaliningradzkim, jako „zagranicznych agentów”. Wiecie chyba państwo, że jest już uchwała rosyjska mówiąca o tym, że organizacje, które mają więzi, kontakty, nazwy związane z Polską, z Niemcami, z Włochami... One są odbierane jako „zagraniczni agenci”. Sprawdzano pod tym względem Polonię ozierską, a Polonii czerniachowskiej już kilka razy zwracano uwagę, że robimy za dużo polskich rzeczy, i zarzucono nam, że imprezy polonijne prowadzimy tylko w języku polskim.

Mimo wszystko zachowujemy swoją polskość i propagujemy Polskę – to jest istota każdej Polonii. Obchodzimy wszystkie polskie święta religijne i państwowe, organizujemy cykliczne imprezy polonijne. Od 2007 r. odbywa się w Czerniachowsku cykliczne przedsięwzięcie o charakterze kulturalnym i naukowym, Forum Polonijne.

Stowarzyszenie „Dom Polski” imienia Fryderyka Chopina w Czerniachowsku jest pomysłodawcą i organizatorem Forum Polonijnego. Tę inicjatywę wspiera Konsulat Generalny RP. Celem forum jest propagowanie kultury polskiej poprzez muzykę i literaturę oraz integracja środowiska polonijnego w obwodzie kaliningradzkim. Forum Polonijne w Czerniachowsku to jedyna uroczystość w roku, która gromadzi tak dużą liczbę osób polskiego pochodzenia w obwodzie kaliningradzkim. Na forum w Czerniachowsku co roku przybywa dużo zainteresowanych osób, są wśród nich przedstawiciele duchowieństwa i administracji, mieszkańcy miasta i regionu czerniachowskiego. Przyjeżdżają goście z Polski, przedstawiciele Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie. Udział w forum biorą przedstawiciele każdej grupy polonijnej z obwodu kaliningradzkiego, reprezentanci różnych organizacji.

W ramach Forum Polonijnego wyznaczaliśmy temat bardzo wartościowy dla Polaków mieszkających w obwodzie kaliningradzkim: dziedzictwo kulturowe Polaków w obwodzie kaliningradzkim. Kontynuujemy prace związane z tym tematem, poszukujemy, poznajemy historię i kulturę Polaków mieszkających na terenie obwodu. Chcemy poznać i zachować tę wiedzę, dlatego przedstawiamy materiały zebrane na konferencjach organizowanych w ramach forum. Pani Barbara Grąźewicz-Chłudzińska też

przekazywała nam materiały i przedstawiała je na forum, żeby ludzie wiedzieli, że Polacy byli w obwodzie kaliningradzkim. To było polskie miasto Wystruć. Nas interesują ślady polskości, kulturowości Polaków, które są dla nas bardzo ważne.

Forum łączy ludność polską w obwodzie kaliningradzkim i służy odrodzeniu kultury oraz tradycji polskich, jak również języka polskiego. Wszystko, co odbywa się w ramach forum – msza święta, wykłady podczas konferencji, dyskusje, przemówienia gości, odczyty wierszy poetów polskich, śpiewanie pieśni – odbywa się oczywiście w języku polskim. To jest propagowanie kultury polskiej na całe miasto i cały obwód. I to też było nam zarzucone, to, że wszystko mówimy w języku polskim ze sceny rejonowego domu kultury w Czerniachowsku. Mówiono, że to jest złe.

Inne cykliczne imprezy kulturalne w obwodzie kaliningradzkim, które łączą środowiska polonijne, to Dni Kultury Polskiej w Kaliningradzie i w Czerniachowsku. Te przedsięwzięcia to zbiór wydarzeń kulturalnych promujących kulturę polską. Dni kultury organizowane są od dwunastu lat, a wśród organizatorów imprezy są: pani Zofia Rycharska, która jest tutaj obecna, wiceprezes w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” w Węgorzewie, i pani Barbara Grązewicz, prezes Fundacji „Dziedzictwo Nasze” z Węgorzewa. Całe Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Węgorzewie to robiło. Teraz robi to muzeum kultury w Węgorzewie i przyłącza się do tego administracja miasta Czerniachowska. My przygotowujemy występ artystyczny dzieci w ramach Dni Kultury Polskiej.

Na trwające dwa dni święto przyjeżdża wielu gości i wiele zespołów z Polski. Członkowie wspólnot obwodu kaliningradzkiego występują z programem artystycznym, biorą udział w konkursach recytatorskim i pieśni polskiej, które odbywają się w ramach dni kultury, i zdobywają w nich premiowane miejsca.

Trzeba podkreślić, że dzięki dofinansowaniu Senatu, a teraz MSZ, dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie zostało zrealizowanych wiele inicjatyw polonijnych w Czerniachowsku, takich jak coroczne Forum Polonijne, Dni Kultury Polskiej, spotkania wigilijne, poetycko-muzyczne wieczory poświęcone Fryderykowi Chopinowi i poetom polskim, konferencja „Hohenbruch – upamiętnienie ofiar i więźniów niemieckiego obozu w Prusach Wschodnich”, „Dziedzictwo kulturowe Polaków w obwodzie kaliningradzkim”, „Polak w Rosji, Rosjanin w Polsce” i inne przedsięwzięcia o charakterze kulturalnym i naukowym, które gromadziły Polonię obwodu kaliningradzkiego i promowały Polskę.

Ważnym wydarzeniem dla Polonii obwodu kaliningradzkiego było utworzenie dwa lata temu Rady Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego w celu integracji i zjednoczenia środowiska polonijnego. Z pomocą rady organizowane są wyjazdy polonijne dla dzieci na obozy i kolonie letnie oraz kursy języka polskiego dla dorosłych. Ułatwione jest też załatwianie spraw wizowych dla członków Polonii obwodu kaliningradzkiego.

Bardzo ważnym impulsem do aktywizacji naszej polskiej społeczności jest nawiązywanie kontaktów i współpraca z polskimi organizacjami w kraju. Ważna jest tu pomoc organizacji „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc

Polakom na Wschodzie”, a także owocna współpraca i kontakty z takimi organizacjami jak: oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Węgorzewie, gdzie prezesem pani Zofia Rycharska, Fundacja „Dziedzictwo Nasze” w Węgorzewie, gdzie prezesem jest obecna tutaj pani Barbara Grązewicz-Chludzińska, oddziały Wspólnoty Polskiej w Olsztynie i w Gdańsku, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie, związek harcerzy w Węgorzewie, Mazurska Chata w Giżycku, związek harcerstwa w Gdańsku. Bardzo ważne jest dla nas to, że jest możliwość wymiany młodzieży szkolnej, wspólnego realizowania projektów, spotkań, szkoleń i wymiany doświadczeń.

Pragnę podkreślić, że dla Polonii obwodu kaliningradzkiego współpraca z polskimi organizacjami – nasze organizacje bardzo tego potrzebują – to przede wszystkim kontakt z rodakami, to rodzinne spotkania, które podtrzymują nas na duchu. Bardzo ważny dla naszego środowiska jest również udział w różnych kursach, warsztatach i wyjazdach polonijnych organizowanych dla dzieci i dorosłych przez organizacje z Polski. Dzięki temu mamy możliwość, by doskonalić język polski, być w Polsce, poznawać głębiej historię i kulturę swoich przodków, wychowywać młode pokolenie Polaków w duchu patriotyzmu i szacunku dla tradycji narodowych, pokazać dzieciom i młodzieży polonijnej miejsca pamięci w Polsce. Chcę powiedzieć, że bardzo ważna jest dla nas współpraca ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i z Dziedzictwem Naszym w Węgorzewie. Chcę powiedzieć, że to nie tylko jest taka zwykła współpraca, bo to są nijako nasi rodzice – od kontaktów z tymi organizacjami zaczynała swoją działalność prawie każda grupa Polonii z obwodu kaliningradzkiego. One się nami opiekowały, troszczyły się o nas, tak jakby nieśli nas i wprowadzali we wszystko. To oczywiście bardzo dużo nam dało w naszej działalności. Kursy, które organizuje Koło Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Węgorzewie, są bardzo ważne dla naszych dzieci, bo tam nasze dzieci uczyły się języka polskiego. Pomagali w tym wszystkim nauczyciele z Węgorzewa.

Powróćmy do kwestii mowy ojczystej. Bardzo ważne jest też to, że jak rodzina, na przykład mama i dziecko albo babcia i wnuczek, wyjeżdża do Węgorzewa, to tam pomagają jej Polacy, rodacy z Koła Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, którzy uczą języka polskiego, uczą polskich pieśni, i ta rodzina może być w otoczeniu polskim. To jest bardzo ważne.

Spotkania wigilijne, które organizuje Koło Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” też są bardzo ważne. One są rodzinne i dają nam bardzo dużo – zbierają nas, dają nam moc i podtrzymują nas na duchu. Potem wracamy do swoich miast w Rosji przepełnieni polskością i wzmocnieni otrzymanym wsparciem.

Chcę też powiedzieć, że ważne są dla nas kontakty ze szkołami polskimi. Mamy kontakt z Zespołem Szkół Powszechnych w Pasłęku. Współpracujemy z tą szkołą już siedem lat. Nasze dzieci, nawet poza projektami, przyjeżdżają do Pasłęka, mieszkają u rodzin i uczą się języka polskiego ze swoimi rówieśnikami w polskiej szkole. To daje bardzo duże efekty. Potem dzieci polskie przyjeżdżają do nas i ta przyjaźń trwa.

Z pomocą związku harcerstwa w Gdańsku zorganizowaliśmy pierwszą w obwodzie kaliningradzkim drużynę harcerską i drużynę zuchów. Harcerstwo daje bardzo dużo, daje naszym polonijnym dzieciom możliwość, by lepiej poznać historię Polski, i kształtuje patriotyzm.

Ale co roku – chcę zwrócić na to uwagę – coraz mniej środków finansowych jest przeznaczanych na wyjazdy edukacyjne pozwalające młodzieży poznawać Polskę. Napisaaliśmy projekt dla Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bo udało nam się zorganizować parę takich projektów ze szkołami z Polski, ale powiedziano nam, że już nie ma środków na wyjazdy edukacyjne. A bez nich nasze dzieci po prostu pogłębią się w rosyjskim otoczeniu i nie będą miały możliwości, by poznać polskie dzieci i uczestniczyć w lekcjach polskiego w Polsce. W związku z tym uprzejmie zwracam uwagę na to, że środki finansowe dla Polonii na wyjazdy dzieci i młodzieży oraz na inne projekty kulturalno-oświatowe są niezbędne. Prosimy też o wsparcie organizacji z Polski, takich jak Dziedzictwo Nasze czy Wspólnota Polska w Węgorzewie, a także szkół polskich, o to, by miały one wsparcie ze strony Senatu w napisaniu i realizacji projektów edukacyjnych i kulturalnych przeznaczonych dla dzieci Polonii z obwodu kaliningradzkiego. Bo tego nam bardzo brakuje.

Chciałabym powiedzieć, że tym, co przeszkadza Polakom w obwodzie kaliningradzkim, jest fakt, że zawsze będziemy Polakami w Rosji i Rosjanami w Polsce. My jesteśmy blisko Polski, ale jednak nie w Polsce. Bardzo się staramy, żeby dostać Kartę Polaka. Jest ona dla nas wyróżnieniem nie dlatego, że mamy z tego jakieś profity, ale dlatego, że jej posiadanie jest potwierdzeniem naszej przynależności do Polski. Nie ukrywam, że los członków Polonii jest bardzo ciężki, często było tak, że byli oni wysiedleni, zgubili swoją rodzinę, byli oderwani od krewnych, stracili dokumenty. I, niestety, nie każdy z nich, chociaż jest Polakiem, może potwierdzić swoje polskie pochodzenie. Ale oni są Polakami, tak deklarują, przyznają się do polskiej tożsamości. Daje im to prawo do tego, by mieć Kartę Polaka i by dzięki posiadaniu tego dokumentu czuć, że przynależą do narodu polskiego.

Każdy z Polaków z naszego środowiska polonijnego chciałby żyć i mieszkać w Polsce, przesiedlić się do Polski na stałe. Niektóre rodziny przeniosły swoje marzenia i nadzieje na swoje dzieci. Każde dziecko polskiego pochodzenia marzy o tym, żeby po zdaniu matury dostać się na studia w Polsce. Dzieci się starają, uczą się języka polskiego, przygotowują się do egzaminów.

Składam wielkie podziękowania dla Senatu za pamięć i pomoc, za to, że nasze dzieci mają możliwość, by nieodpłatnie studiować w Polsce i jeszcze dostawać stypendium. Nasza młodzież polonijna studiuje na uniwersytetach w Lublinie, Łodzi, Gdańsku, Warszawie, Wrocławiu i Katowicach. To powód do ogromnej radości i dumy dla ich rodziców oraz jeszcze jedna możliwość, by poczuć swoją przynależność do narodu polskiego. Wszyscy nasi studenci wiążą z Polską swoją przyszłość, nikt z naszej młodzieży nie chce wracać do Rosji. Ale tutaj też jest pewna trudność. Takich trudności i formalności co roku jest więcej. Jak rozmawiam z naszą młodzie-

zą... W ustawie o Karcie Polaka napisano na przykład, że karta daje prawo do tego, by legalnie pracować. To dobrze, że nasza młodzież może się uczyć w Polsce, ale czasami jest tak, że jak nasi studenci mają Kartę Polaka, to odmawia im się przyznania stypendium. Jak chcą iść do pracy, jak szukają pracy w Polsce, a jeszcze nie mają paszportu, nie mają obywatelstwa polskiego, bo z tym też nie jest tak łatwo, to pokazują tylko Kartę Polaka i wtedy okazuje się, że pracodawcy nie chcą załatwiać formalności, nie chcą chodzić do urzędów i załatwiać różnych spraw, nie chcą zatrudniać na podstawie Karty Polaka. I to jest bardzo wielki problem dla naszych dzieci. One są Polakami i przyjeżdżają do Polski, żeby się uczyć. Chcą studiować w Polsce i chcą tam zostać, przyjeżdżają jak do matuli, do ojczyzny, a spotykają się z różnymi trudnościami. Wcześniej można było przyjechać, podać wszystkie dokumenty... U naszych dziewcząt i chłopaków napisano w metryce „Polak” i „Polka”, a jak poszli do urzędu, to im powiedziano tak: wy tylko dwa lata jesteście w Polsce, trzeba jeszcze dwa lata pomieszkać, postudiować, potem będziecie mogli składać dokumenty, wnioski o zezwolenie na osiedlenie się, a jak miną jeszcze dwa lata, to, zobaczymy, może o obywatelstwo. Dwa lata temu było tak, że jak dziewczyna, Polka z Kaliningradu przyjechała do Gdańska z dokumentami, to od razu było zezwolenie na osiedlenie się. Teraz jest gorzej, trudniej i my nie możemy tego zrozumieć. Jesteśmy Polakami i chcemy, by nasze dzieci miały tu wsparcie. Tu naprawdę przyjeżdżają najlepsze z naszych dzieci, te, które chcą studiować, które kształcą się na zawodowców i które po skończeniu studiów mogłyby bardzo dużo Polsce dać, mogłyby tutaj pracować, mieszkać, zostać na stałe. To jest dla nich istotne, to są ich marzenia, a spotykają się z takimi formalnościami. Trudno to wytłumaczyć.

Część członków naszej Polonii nie ma możliwości, by przesiedlić się na teren Polski. To wielki żal. Ich przodkowie cierpieli na obcej ziemi, teraz oni cierpią. Są oderwani od swojej ojczyzny i nie mają innego wyjścia jak tylko budować swoje życie na terenie obwodu kaliningradzkiego. Cieszą się z tego, że należą do stowarzyszenia polonijnego, że mogą powrócić do mowy ojczystej, że mogą zachować, deklarować polskość. Dzięki temu, że w Kaliningradzie jest konsulat Rzeczypospolitej, członkowie naszej Polonii mają wizy do Polski, mogą być w kraju, odwiedzać swoich krewnych i na podstawie Karty Polaka nieodpłatnie zwiedzać muzea, miejsca historyczne. To oczywiście jest bardzo dobre. Chcemy, żeby takie wsparcie i pomoc dla naszych rodaków nadal były w Polsce.

Chcę powiedzieć, że warto być, czuć się Polakiem, warto pamiętać o swoich korzeniach i podtrzymywać rodzinne tradycje. Jak powiedział pewien mędrzec, żeby być szczęśliwym, człowiek powinien mieć korzenie i skrzydła. A jeden starszy pan ze stowarzyszenia powiedział: ja się urodziłem Janem i chcę Janem umrzeć. I to chyba dotyczy nas wszystkich z Polonii.

Chcę przekazać głębokie podziękowania Senatowi Rzeczypospolitej w imieniu Polonii obwodu kaliningradzkiego za opiekę, pomoc i wsparcie. Nadal liczymy na państwa pomoc. Bardzo dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję pani bardzo.

Ja próbowałem uszeregować sobie problemy, które państwo mają, żeby ewentualnie nad nimi pracować. Rozumiem, że podstawową sprawą jest tu edukacja w zakresie języka polskiego i wsparcie, przygotowanie nauczycieli. To jest pierwszy istotny punkt, który pani wymieniła.

Drugi punkt to relacje pomiędzy młodzieżą polonijną a młodzieżą w Polsce. Rozumiem, że jest to wyzwanie zarówno dla MSZ, jak i dla samorządów, dla organizacji, dla dzielnych pań, które tutaj gościśmy, dla harcerstwa polskiego, które, jak wiem, w ramach konkursu dostało środki na tego typu współpracę. To jest jasne.

Z rozmaitych wypowiedzi wyłania się tu, Panie Dyrektorze, sprawa potrzeby zrobienia jakiegoś spotkania, potrzeba rewizji i omówienia spraw dotyczących Karty Polaka. To są bardzo interesujące rzeczy, a my mamy pewien zasób doświadczeń, mamy informacje zarówno z MSZ, dotyczące wszystkich spraw proceduralnych, praktycznych, jak i z rozmaitych organizacji, na temat praktycznego stosowania karty na Wschodzie, ale nie tylko na Wschodzie, bo, jak się okazuje, również tutaj, w Polsce. I wydaje się, że warto to wpisać do planu wspólnych prac.

Czy są jakieś pytania do pani? Nie.

A może ja coś pominąłem ze spraw najistotniejszych?

(*Senator Marek Konopka: Pani mówiła, że są problemy z uzyskaniem obywatelstwa polskiego.*)

(*Prezes Rady Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego Irina Korol: Tak.*)

Zanotowałem to, ale jest to odrębny problem. Sprawy repatriacyjne to jest w ogóle odrębny problem. Dlatego tego nie zapisuję. My mówimy teraz o sprawach istotnych dla środowiska polonijnego okręgu kaliningradzkiego. Chcę też powiedzieć, że Karta Polaka jest właściwie taką bramą i tu też wiele zależy od tego, jak to wszystko funkcjonuje. Tak że warto to będzie omówić.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze. Pan senator Gogacz.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Dostarczono nam listę podmiotów, które otrzymały dotacje w ramach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” na projekty dotyczące obwodu kaliningradzkiego. Chciałbym zapytać, czy liczba projektów, które są tu zawarte, jest większa, czy mniejsza w stosunku do liczby projektów, które państwo realizowaliście, których beneficjentami były te podmioty w roku 2012, 2011. Jaki jest trend? Czy państwo realizują więcej projektów i za większe sumy? Jak to wszystko ma się do liczby wniosków, które złożyły organizacje na działania dotyczące obwodu kaliningradzkiego? Jak dużo wniosków zostało odrzuconych? Gdyby pani mogła to scharakteryzować... Dziękuję bardzo.

(*Prezes Rady Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego Irina Korol: Chcę powiedzieć, że nie liczyłam tak specjalnie...*)

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Może ja pani pomogę, bo mam dane zbiorcze. Panie Senatorze, można te dane dostać. Chcę powiedzieć, że w roku 2012 na wszystkie projekty dotyczące okręgu kaliningradzkiego przeznaczono 198 tysięcy 920 zł, a w roku 2013 – 324 tysiące 738 zł i 46 gr, czyli jest tu progres o jakieś 60%. Co do 2014 r., to jeszcze nie mamy takich danych, jest za wcześnie, żeby o tym mówić. Mamy przyrost z roku na rok o ponad 60%.

### **Prezes Rady Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego Irina Korol:**

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o projekty, które są stałe, kontynuowane... Niektóre projekty zerwano. Może środki zostały przerzucone z projektów kulturalnych i oświatowych na, na przykład, sportowe? My współpracowaliśmy ze szkołami i one dostawały pieniądze, żeby zrobić wymianę. I było tak, że jeden raz dostawały, a potem współpraca się kończyła – tak było na przykład ze szkołą w Bartoszycach, tak było z innymi szkołami. Utrzymuje się tylko współpraca z Pasłękiem, ale ona opiera się na ich entuzjazmie. Oni przyjmują nasze dzieci w rodzinach, ale nie piszą projektów. I dlatego to trwa. Oni po prostu chcą nam pomóc. My też ich przyjmujemy w rodzinach. To jest jedyny taki przypadek, jedynie współpraca ze szkołą z Pasłęka nadal trwa. W innych przypadkach było tak, jak mówiłam, szkoły chyba nie dostały pieniędzy na to, żeby nas znowu zaprosić, i nie zaprosiły. I nasza współpraca była jednorazowa. Tak samo było z Mazurską Chatą w Giżycku. Dwa razy nam wyszło, było bardzo dobrze, dzieci z obwodu kaliningradzkiego przyjechały, żeby uczyć się języka polskiego, i miały obóz letni w Giżycku. Ale potem już nie było pieniędzy i oczywiście nasza współpraca się skończyła. A wyjazdy edukacyjne są bardzo ważne. Może na projekty o innym charakterze jest więcej pieniędzy, ale akurat nie ma ich na sprawy kulturalno-oświatowe, które są dla nas bardzo ważne. Ja wiem, że w tym roku dostaliśmy z MSZ środki na podręczniki, na sprzęt. Bardzo za to dziękujemy. Ale też powiedziano nam, żeby nie pisać projektów dotyczących wyjazdów edukacyjnych i wymian, bo nic nie dostaniemy.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani senator. Proszę uprzejmie.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja nie mam pytania, ale chciałabym wyrazić swoje wielkie uznanie dla państwa polonijnej pracy. Uderzyło mnie... Ja się nawet czułam tak jakby zażenowana, bo pani mówiła o tym, że my podnosimy państwa na duchu, że dodajemy sił itd., a ja zawsze, kiedy na posiedzeniu komisji omawiamy sprawy Polaków na Wschodzie, czuję, że to wy nas podnosicie, bo tak dużo mówicie o tym, jak



pielęgnujecie patriotyzm, polską kulturę i wiarę. I to jest bardzo piękne. Ja zawsze, kiedy tego słucham, mam takie wrażenie... mam tylko ochotę mówić „dziękuję, dziękuję, dziękuję”, bo wiem, jakie macie trudności. Ja byłam w Kazachstanie, a później, jeszcze jako przewodnicząca komisji w innej kadencji Senatu... Zawsze w taki piękny sposób uderzało mnie to, że nie dajecie sobie wyrwać z serc Polski, że faktycznie realizujecie, tak jakby wypełniacie po brzegi to, co powiedział ojciec święty Jan Paweł II, już za chwilę nasz święty, że Polska jest wszędzie tam, gdzie biją polskie serca. I wy to tak pięknie realizujecie. Ja chciałabym wyrazić wielką wdzięczność, bo mimo wszelkich trudności wam się nie odechciewa, nie załamujecie rąk, mimo że, tak jak pani mówi... To jest smutne, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” czy Wspólnota Polska mówi, że teraz nie ma pieniędzy na wyjazdy integracyjne młodzieży czy na kolonie, bo wiadomo, że z rówieśnikami można najpełniej wzrastać i się rozwijać.

Ja myślę, że pan dyrektor tego wszystkiego słucha i notuje sobie, jakie są trudności, bo teraz to on jest gospodarzem, jeśli chodzi o środki finansowe – tych środków nie ma już w Senacie. Ja myślę, że wsparcie dla tego wszystkiego, o czym pani mówi, będzie większe choćby dlatego, że tak pięknie pracujecie. A trzeba wspierać tych, którzy sami chcą sobie pomóc, bo wtedy pieniądze nie są wyrzucane w błoto. Pierwsza zasada jest taka, że w pierwszym rzędzie pomagają się tym, którzy sami sobie chcą pomóc, a wy to robicie. I ja chciałabym wyrazić wielką wdzięczność. My w ramach komisji będziemy robić, co tylko będzie możliwe. Nawet takie posiedzenie jest dowodem na to, że chcemy słuchać, żeby później, wspólnie z MSZ, z fundacjami itd., wspierać, promować i ułatwiać dotarcie do źródeł finansowych. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Myślę, że wszyscy z komisji dołączają się do tych podziękowań.

Przejdziemy teraz do punktu drugiego. Poproszę pani Zofię Wojciechowską o wprowadzenie. Proszę również o zachowywanie dyscypliny czasowej. Mamy tę salę do dyspozycji – mówię to z pewnym wyprzedzeniem – do za piętnaście czwartej. Jest jeszcze sporo czasu, ale chodzi o to, żebyśmy ewentualnie mieli czas na dyskutowanie.

Punkt drugi to informacja Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym i Przyrodniczym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na temat projektu dotyczącego ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Polonii na przykładzie Polonii obwodu kaliningradzkiego.

Proszę uprzejmie, Pani Redaktor.

### **Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Zielone Dzieci” w Mrągowie Zofia Wojciechowska:**

Witam serdecznie. Dziękuję za możliwość podzielenia się z państwem naszymi doświadczeniami. Swoje wystąpienie zacznę od spełnienia bardzo zaszczytnego obowiązku,

który został mi powierzony, to jest od przekazania na ręce pana przewodniczącego, wraz z podziękowaniem, również dla pana senatora Andrzeja Persona, zaproszenia, które zostało skierowane nie tylko do mnie, jako mieszkanki miasta Mrągowa, ale również do naszych władz.

W imieniu pani burmistrz chciałabym przekazać kilka słów, w tym serdeczne podziękowanie i zapewnienie, że temat współpracy transgranicznej z obwodem kaliningradzkim oraz sytuacja Polonii w tym regionie są nie tylko godne uwagi, lecz także są przedmiotem troski władz miasta Mrągowa. Mimo że jesteśmy troszkę dalej od Kaliningradu niż Węgorzewo, to również zajmujemy się tą tematyką. Dzisiejsze spotkanie pokazuje, jak ważne są dla nas sprawy Polaków, rodaków.

Przekazuję również zaproszenie na dwudziesty już, jubileuszowy Festiwal Kultury Kresowej. Bardzo prosiłabym pana Roberta Wróbla o przekazanie zaproszenia, złożenie go na ręce pana senatora.

Jeśli chodzi o miłe obowiązki, to chciałabym jeszcze przekazać serdeczne pozdrowienia dla pani Iriny Korol od władz miasta Mrągowa i zaproszenie do odwiedzenia naszego miasta, naszej ziemi, naszej okolicy.

Przyznam się, że jeszcze jedną taką paczkę przygotowałam dla dyrekcji Liceum Polonijnego, która miała być tutaj razem z nami. Jeśli są państwo zainteresowani tym tematem, to zapraszam do kontaktu. Warszawa jest bardzo blisko dla panów senatorów. Polecam artykuł „Liceum Polonijne w Warszawie”, który ukazał się na łamach prasy polonijnej. Jak wspomniał pan senator, jestem też dziennikarzem, redaktorem – stąd również moja obecność tutaj.

Bardzo bym prosiła o uruchomienie prezentacji. Przyznam się, że przygotowana przeze mnie prezentacja została podzielona na trzy części. Jest to spojrzenie na współpracę z Polonią obwodu kaliningradzkiego z trzech, powiedziałam, poziomów. Powiem tu o organizacji pozarządowej, w której od wielu lat działam, o Stowarzyszeniu „Zielone Dzieci”. Jak sama nazwa wskazuje, naszą troską, przedmiotem naszego zainteresowania jest przyroda, środowisko naturalne, dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze. Na kanwie tej działalności włączaliśmy się w ostatnich kilku latach w działania Fundacji „Dziedzictwo Nasze” oraz Wspólnoty Polskiej w Węgorzewie, inicjując szereg działań ze środowiskiem polonijnym.

Dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze okazało się bardzo ciekawą interdyscyplinarną platformą, która pozwala podejmować wiele naprawdę bardzo ciekawych działań zmierzających do poszerzania światopoglądu – mówię tutaj o dzieciach, o młodzieży polonijnej. Jest to również przyczynek do uczenia się słów w języku polskim. To wszystko jest związane nie tylko z dziedzictwem kulturowym, z kulturą, ze starymi, być może odchodzącymi w przeszłość zawodami, ale również z powrotem do źródła. Ważne jest tu również poznawanie nomenklatury, która dotyczy nauk przyrodniczych. Zaobserwowaliśmy ogromne zainteresowanie, w szczególności wśród zdolnej młodzieży polonijnej, naukami przyrodniczymi, związanymi z medycyną, z biologią. I po kilku latach działalności widać tutaj to zachowanie kultury związanej z życiem codziennym, zachowanie tradycji, chociażby tradycji związanych ze

świętami, z Bożym Narodzeniem, z Wielkanocą. Jest tu również potrzeba kultywowania tradycji poprzez język, o czym zresztą wspomniała pani prezes Irina Korol.

Dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze od szeregu lat jest przedmiotem troski władz międzynarodowych. Mówimy tutaj konkretnie o konwencji UNESCO, która została ratyfikowana w 2011 r., została podpisana przez pana Bronisława Komorowskiego, naszego prezydenta. I to nakłada na nas obowiązek, by zacząć łączyć ze sobą te dwie dziedziny, do tej pory być może funkcjonujące oddzielnie, czyli dziedzictwo kulturowe i dziedzictwo przyrodnicze.

Między tymi dwiema dyscyplinami pojawia się dobry duch, moglibyśmy to troszkę górnolotnie tak nazwać. Chodzi tutaj o dziedzictwo kultury niematerialnej, duchowej, o to, co mobilizuje przedstawicieli wielu środowisk polonijnych, polskich, także z obwodu kaliningradzkiego, do tego, by przebywali wiele kilometrów i dzielili się swoimi doświadczeniami, dzielili się tradycją swojej rodziny.

Odpowiedzią na potrzeby tego środowiska, na potrzeby związane z kulturą niematerialną, duchową są właśnie takie piękne spotkania, które mają miejsce na ziemi węgorskiej, związane ze świętami Bożego Narodzenia, z przełamywaniem się opłatkiem. Jest to również taka wspólna płaszczyzna, związana chociażby z pamięcią o odchodzących osobach.

Ja pokazuję w swojej prezentacji spojrzenie na to wszystko z poziomu organizacji pozarządowej, która jakby najbardziej interaktywnie działa w tych środowiskach, łącząc swoje doświadczenie z doświadczeniem organizacji działających po drugiej stronie granicy, ale jest tu uwzględnione również spojrzenie z poziomu samorządu. Znalazły się tutaj zdjęcia pokazujące, jak samorząd miasta Mrągowa, mojej rodzinnej ziemi, organizuje różne spotkania. To wszystko dzieje się oczywiście na zasadzie współpracy z samorządem miasta partnerskiego, z którym Mrągowo utrzymuje kontakt po drugiej stronie granicy – mówię tutaj o obwodzie kaliningradzkim. Tradycyjne pieśni, które łączą te dwa środowiska przez... Ważne spotkanie to chociażby Dni Obwodu Kaliningradzkiego. Mówimy już tutaj o działaniach na szczeblu urzędu marszałkowskiego. Przedstawicielem urzędu, osobą kompetentną w tym zakresie jest pan dyrektor Łukasz Bielewski, który powie państwu o tym, jakie działania są podejmowane w województwie warmińsko-mazurskim.

Jestem naprawdę dumna z tego, że mieszkam na takiej ziemi i że to właśnie u nas, na naszej ziemi – mówię o całym obszarze województwa warmińsko-mazurskiego, o ziemi specyficznej, o przestrzeni chyba najbardziej wielokulturowej, tak byśmy mogli powiedzieć – od szeregu lat podejmowane są działania zmierzające do utrwalenia unikatowego zjawiska, jakim jest dziedzictwo kulturowe, przyrodnicze, dziedzictwo kultury niematerialnej. Jesteśmy w skali kraju pionierami, jeśli chodzi o to zagadnienie. Fundacja „Dziedzictwo Nasze” od wielu lat zwraca uwagę na potrzebę inicjowania takich działań nie tylko na szczeblu podstawowym, regionalnym, lecz także wśród osób decyzyjnych. I stąd nasza dzisiejsza wizyta u państwa, u przedstawicieli najwyższych instancji i w pewnym sensie najwyższego dla nas autorytetu – mówimy tutaj o Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Uważamy, że zagadnienie dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego może być platformą łączenia, spajania,

pokazywania, że tradycja nie tylko wiąże się z czymś, co minęło, lecz także jest czymś, co może być kształtowane w bardzo interdyscyplinarny sposób, i że można pokazywać, czym to wszystko może być w przyszłości.

Za chwilę zobaczycie państwo specjalną prezentację, która powstała po to, by odpowiedzieć na takie potrzeby. Mówimy tutaj o Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym i Przyrodniczym, do którego zostałam zaproszona jako interesariusz. Jest to propozycja, pokazanie, w jaki sposób to dziedzictwo można łączyć, tak by kształtować przyszłość. Chodzi tu także o możliwość kształcenia na kierunkach bardzo interdyscyplinarnych, według zupełnie innego modelu, o bardzo wszechstronne kształcenie człowieka, społecznika, działacza.

Oddaję głos panu profesorowi. Proszę posłuchać, czym możemy w tej chwili dysponować, jak bardzo ważne są to zagadnienia. Dziękuję bardzo.

### **Dyrektor Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym i Przyrodniczym na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim Stanisław Czachorowski:**

Szanowni Państwo, pozwólcie, że wstanę. To taki nawyk wykładowcy akademickiego, trzeba stać i chodzić, żeby jakoś rozładować stres.

Pomysł stworzenia centrum narodził się niedawno. Jest to jednostka uniwersytecka, ale ściśle współpracująca ze środowiskiem. Spójrzcie państwo na to zdjęcie. Zostało ono zrobione w Olsztynie. Są tu dwa różne obrazy – Saudyjki studiujące w Olsztynie i dziewczyny w stroju warmińskim. I jedno, i drugie wzbudza duże zainteresowanie z tego względu, że tożsamość regionalna w świecie globalnym będzie chyba coraz bardziej istotna. Można by powiedzieć, że będzie to miało przełożenie również na gospodarkę, bo coraz więcej przedstawicieli bogatych społeczeństw chce kupować tylko u siebie. Wynika to z pewnego światopoglądu ekologicznego, w którym chodzi o to, żeby nie transportować. Dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze może być pewnym pomysłem dla wszystkich. Nie chodzi o to, żeby umieszczać szpiegów w innym kraju. Po prostu powracanie do korzeni jest atrakcyjne dla wszystkich, również dla nas. To jest kwestia zwiększania ruchu turystycznego.

Jeśli chodzi o naukowy, interdyscyplinarny punkt widzenia, to można powiedzieć, że na pewno istnieje związek między środowiskiem a historią, a gospodarką. Zadaniem centrum jest praca naukowa, poznawanie rzeczywistości na różnych poziomach. I chcemy działać w tym zakresie bardzo konkretnie.

Pierwszą inicjatywą, o której chcę państwu powiedzieć, to kierunek studiów: dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze. Nabór rusza już tej jesieni. Spotkało się to z dość dużym zainteresowaniem. Myślę, że jest to również szansa dla studentów naszej Polonii. Z Kartą Polaka studiowanie jest chyba w miarę tanie i bezpieczne, a z Kaliningradu do Olsztyna jest bliżej niż do Krakowa. Zapraszam. Można obrócić w jeden dzień, można zostać na dłużej. Jest to kierunek interdyscyplinarny, międzywydziałowy, łączący kwestie z zakresu przyrody i kultury, tak żeby znaleźć coś sensow-

nego. Tak jak powiedziałem, studia licencjackie ruszają już w tym roku. Jest zapotrzebowanie na kształcenie w języku angielskim, dlatego uruchomimy ten kierunek również w języku angielskim, ale to troszeczkę potrwa. Kształcenie jest modułowe, co też jest pewnego rodzaju novum dla nas jako uniwersytetu. Będzie to jedna z ofert kształcenia, będzie można przyjechać z daleka, a potem wrócić do siebie, do kraju, bo ta różnorodność jest wszędzie potrzebna.

Tak jak wspomniałem, planowane jest uruchomienie kierunku w języku angielskim, od wiosny rozpoczynamy prace. Będzie to oferta dla osób z zagranicy, które będą chciały do nas przyjeżdżać – jest już takie zapotrzebowanie. Może dodam, że jest to pierwszy taki kierunek w Polsce, jeden z nielicznych w Europie. Najbliższej można studiować to w Danii, a potem już tylko w Chinach i dalej. Chcemy uczyć w języku angielskim, dlatego że chcą u nas studiować Chorwaci i Węgrzy. Być może także dla polonusów ze Stanów, którzy nie mówią w języku polskim, byłaby to dość dobra alternatywa.

Jesienią ubiegłego roku powstało Centrum Badań nad Dziedzictwem Kulturowym i Przyrodniczym. Jest to instytucja czy placówka środowiskowa próbująca prowadzić współpracę między wydziałami, jak również z instytucjami samorządowymi. Mam nadzieję, że ze swoją działalnością będziemy wychodzili poza granice kraju – jest tu pomysł dotyczący chociażby obwodu kaliningradzkiego.

Dwukrotnie już prowadziliśmy zajęcia dla młodzieży z Litwy. Jesienią była u nas młodzież z Czech, ze Śląska Cieszyńskiego. Wspólnota Polska finansuje polonijną akademię nauk. Nie wiem, czy młodzież z Kaliningradu uczestniczyła... Jeśli nie, to zachęcam. Myślę, że warto z tego skorzystać. Młodzi ludzie uczestniczyli w normalnych zajęciach na Wydziale Biologii i Biotechnologii. Uczestniczenie w badaniach w nocy było dla nich dość dużą frajdą. Spotkaliśmy się też z młodzieżą z Liceum Polonijnego z Warszawy. Pojawiły się pewne pomysły na współpracę, chociażby takie, że będziemy przyjeżdżali do Warszawy z wykładami, z ćwiczeniami, a zajęcia będą otwarte nie tylko dla uczniów liceum, ale również dla osób z zewnątrz, i kto będzie chciał, będzie w nich uczestniczył. Byłby to cykl otwartych wykładów.

Myślimy o pewnych projektach, w których studiująca u nas młodzież byłaby tak jakby pomostem, bo ta młodzież rozumie Rosję i rozumie Polskę, a więc mogłaby pomagać nam przełamywać stereotypy dotyczące Rosjanina w Polsce i Polaka w Rosji. Takie mamy pomysły.

Wspólnie z uniwersytetem w Kaliningradzie spróbujemy przygotować w tym roku konferencję na temat: etos i etnos z pogranicza. Chodzi o to, żeby przełamywać stereotypy. Chcemy, żeby była to konferencja naukowa, ale z dużym udziałem osób z organizacji pozarządowych. Być może będzie to pomysł, sposób na spotkanie się. Zorganizowanie konferencji w Kaliningradzie jest – w cudzysłowie – chytrym planem, bo umożliwi to tani udział w tym wydarzeniu Polonii z całej Rosji. Ponieważ jest to jeden kraj, to przelot samolotem do Kaliningradu z Syberii będzie tańszy niż przelot na taką samą odległość, ale z przekroczeniem granicy Polski. Dla nas również będzie to korzystne, nie tylko dla Polonii kaliningradzkiej – tak w szerszym aspekcie.

Temat przyrody wydaje się tu taką bezpieczną platformą. Jeśli zwrócić państwo uwagę na lasy... Jeśli przypomnieć sobie państwo granice I Rzeczypospolitej, to zobaczycie, że wzdłuż dawnych granic są duże kompleksy leśne. Przez kilka dziesięcioleci granica wschodnia była niejako martwa. Mam rodzinę w tym regionie, to był region wyludniający się, bo granica była zamknięta i utrudniało to jakąkolwiek gospodarkę. Ale przyroda być może na tym skorzystała. Teraz możemy poznawać przeszłość poprzez analizowanie przyrody. Jest to pomysł, który, powiedziałbym, zaistniał w budynku Wydziału Humanistycznego – chodzi o zdjęcia krajobrazów włoskich. My mamy pomysł, żeby zrobić zdjęcia krajobrazów warmińskich i pokazać je w supermarketach, bo tam przyjeżdżają Rosjanie. To byłby pierwszy kontakt, taka zachęta, żeby poznać nasz region. Może uda nam się to zrobić. Potem byśmy chcieli pokazać to także w Kaliningradzie. Być może krajobrazy kaliningradzkie pokazałibyśmy u nas w taki dość nietypowy sposób. Chcemy to wpisać w plan konferencji.

Innym pomysłem jest skupienie się na temacie starych nekropolii. W naszym regionie chcemy to robić pod kątem biologicznym, chcemy badać przyrodę – jest to niezwykle ciekawe – jak również kulturę. Pojawił się pomysł, żeby w podobny sposób zbadać nekropolie polskie rozsiane po całym świecie. Byłoby tu łączenie historii z przyrodą.

Ostatni pomysł, o którym chcę powiedzieć, to tworzenie wspólnie z „Gazetą Olsztyńską” internetowej encyklopedii kultury i przyrody. Na razie chcemy skupić się na przyrodzie, tak żeby dać tu narzędzia do aktywnego pisania, a nawet do tłumaczenia na różne języki. Byłoby to znakomita promocja naszego regionu. Nie trzeba byłoby nigdzie wjeżdżać, żeby w tym uczestniczyć. Można by to nazwać e-learningem. Informacje publikujemy na naszym blogu – zachęcam do jego odwiedzania. Świat gwałtownie się zmienia, a my, patrząc na to, co jest związane z dziedzictwem przyrodniczym i kulturowym, nie myślimy o jakichś tam sentymentach, ale raczej o wychodzeniu do przodu, bo tym, co będzie tak jakby nakręcać nasz region, jest szeroko rozumiana biogospodarka. A więc to nie jest kwestia zafania, ale bardzo mądrej inwestycji. Dziękuję za uwagę.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana Łukasza Bielewskiego, dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

### **Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego Łukasz Bielewski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

W pierwszej kolejności niech wolno mi będzie podziękować za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie komisji. Domyślam się, że nie często przedstawiciele samorządów

województw mają okazję opowiadać paniom i panom senatorom o swojej codziennej pracy. Ja mam zamiar skwapliwie z tej okazji skorzystać.

Pan profesor przedstawił właśnie dosyć szczegółowy projekt dotyczący określonej dziedziny. Ja chciałbym w sposób nieco bardziej globalny powiedzieć o kontaktach między województwem warmińsko-mazurskim a obwodem kaliningradzkim. Nie muszę państwa przekonywać, że nasze położenie i sąsiedztwo z obwodem kaliningradzkim to jedna z bardziej strategicznych kwestii, charakterystyk, jeżeli chodzi o nasz region. Bo mówimy tutaj nie tylko o granicy Polski z Rosją, lecz także o granicy Unii Europejskiej z Rosją, a to pociąga za sobą określone możliwości i wyzwania. O tym, jak istotne jest sąsiedztwo z obwodem kaliningradzkim, niech świadczy fakt, że w szeregu strategicznych dokumentów województwa jest podkreślany aspekt tego sąsiedztwa. I niezależnie od tego, czy mówimy o strategii rozwoju społeczno-gospodarczego, czy mówimy o dokumencie fundamentalnym z punktu widzenia mojego departamentu, czyli o priorytetach współpracy zagranicznej, to kwestia sąsiedztwa z obwodem kaliningradzkim mocno tam wybrzmiewa.

Województwo warmińsko-mazurskie współpracuje z obwodem w oparciu o porozumienie, które zostało zawarte we wrześniu 2001 r. Porozumienie to jest bazą dla planów pracy w cyklu dwu- bądź trzyletnim. Te plany pracy są, można tak powiedzieć, kierunkowe i obejmują szereg dziedzin, których ta współpraca dotyczy bądź może dotyczyć. Oczywiście obejmują też kontakty polityczne na szczeblu marszałka i gubernatora obwodu. Regularnie współpracują ze sobą parlamenty regionalne, z jednej strony jest to sejmik województwa, a z drugiej strony – дума obwodowa.

Warto też wspomnieć o istnieniu takiego ciała jak Forum Parlamentów Bałtyku Południowego, w którego prace zaangażowane są, między innymi, Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Kaliningradzka Дума Obwodowa. W maju tego roku forum będzie po raz pierwszy obradować po stronie rosyjskiej. Oprócz kontaktów politycznych plan pracy z obwodem obejmuje szereg dziedzin, między innymi kulturę i edukację. Współpracą ze sobą filharmonie, teatr z Elbląga współpracuje z teatrem z Kaliningradu, porozumienie o współpracy mają podpisane biblioteki wojewódzkie, czyli Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie i jej kaliningradzki odpowiednik. Współpracują ze sobą także jednostki zdrowia. Mówię przede wszystkim o szpitalach, dla których samorząd województwa jest organem prowadzącym. Co ciekawe, z roku na rok rośnie liczba rosyjskich pacjentów z obwodu, którzy leczą się w Polsce, w Olsztynie, w szpitalach podległych marszałkowi.

Innym aspektem, który często przewija się w planie wspólnych działań, jest współpraca na forum turystyki. Mówimy tutaj oczywiście o działaniach promocyjnych, mówimy o wizytach touroperatorów, mówimy o wspólnym udziale w forach turystycznych, ale też o promowaniu takiego rodzaju turystyki kwalifikowanej jak turystyka rowerowa. Organizowane są na przykład rajdy przez granicę, rajdy polsko-rosyjskie, co w kontekście powoli dobiegającego końca dużego projektu realizowanego w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”, projektu dotyczącego powstania długiej trasy, biegnącej przez pięć

województw, która w warmińsko-mazurskim będzie biegła przez północne powiaty, blisko granicy z Rosją, też może być bardzo ciekawym, w mojej ocenie, elementem rozwoju lokalnej gospodarki i turystyki.

Sztandarowym przedsięwzięciem, które jest zapisane w naszym wspólnym planie pracy, są organizowane cyklicznie, raz do roku Dni Warmii i Mazur w obwodzie kaliningradzkim bądź Dni Obwodu Kaliningradzkiego na Warmii i Mazurach, tak na zmianę. W tym roku, w drugiej połowie maja to my będziemy się prezentować w obwodzie kaliningradzkim. Jest to zazwyczaj kilkudniowe wydarzenie, które obejmuje różne aspekty, różne płaszczyzny współpracy, od wymiany kulturalnej przez spotkania polityczne oraz spotkania B2B, czyli spotkania przedsiębiorców z województwa warmińsko-mazurskiego z przedsiębiorcami z obwodu kaliningradzkiego, aż po aktywności sportowe i mecze. Zazwyczaj organizowany jest mecz dzieci, który notabene zwykle kończy się remisem – jest to jeszcze jeden aspekt takich dni.

Oczywiście plan pracy jest takim fundamentem i kierunkowo określa nasze wspólne działania, ale szereg inicjatyw podejmowanych jest ad hoc, w zależności od potrzeb, które się pojawiają. Jako przykład podam działania miękkie, takie jak pomoc samorządom lokalnym, które poszukują partnerów po stronie rosyjskiej, czy pomoc organizacjom pozarządowym, które również szukają partnerów rosyjskich, ale też działania twarde, na przykład podejmowane w zeszłym roku próby uruchomienia połączenia kolejowego między Olsztynem a Kaliningradem. Miały być w to zaangażowane koleje rosyjskie i Przewozy Regionalne. Niestety projekt nie doszedł do skutku. Ale, jak widać, możemy wskazać również takie twarde, infrastrukturalne przykłady współpracy.

Na osobny akapit zasługuje oczywiście wszystko to, co jest następstwem wejścia w życie umowy o małym ruchu granicznym. Od kiedy weszła ona w życie, to jest od końca lipca 2012 r., obserwujemy boom – to jest chyba jedyne właściwe słowo – jeśli chodzi o stosunki polsko-rosyjskie. Skala kontaktów jest olbrzymia. Oczywiście umowa ma przełożenie na kontakty międzyludzkie, ale też, na przykład, na gospodarkę. Jest to niewątpliwie sytuacja, w której nam, jako samorządowi województwa, łatwiej jest realizować nasze zadania, ale też łatwiej jest wspierać różne podmioty lokalne zainteresowane współpracą dwustronną w realizowaniu takiej współpracy.

Oczywiście nie wszystko jest takie łatwe i towarzyszą nam różne problemy czy wyzwania. Mały ruch graniczny niewątpliwie ułatwił kontakty dwustronne i przekraczanie granicy, ale ta granica nadal istnieje. I jeśli wziąć pod uwagę to, że przyzwyczailiśmy się troszeczkę do mieszkania w strefie Schengen, gdzie nie ma granic, to nagle okazuje się, że kontrola paszportowa jest jakimś, powiedzmy, problemem technicznym w kontaktach dwustronnych.

Inny problem to nieco inna pozycja ustrojowa i budżetowa samorządów czy władz lokalnych po stronie rosyjskiej. Nie zawsze, moim zdaniem, mogą być one partnerem dla samorządów polskich i to też bywa źródłem pewnych kłopotów, podobnie jak kwestia różnej czy zmiennej otwartości samorządów rosyjskich na udział w projektach dofinansowywanych przez Unię Europejską. Zdarza się, że

są możliwości, że można próbować wspólnie sięgnąć po środki unijne, ale niestety nie zawsze udaje się szczęśliwie sfinansować jakiś pomysł.

Największe wyzwanie dotyczy chyba małego ruchu granicznego. Powiem raz jeszcze, że stanowi on olbrzymią szansę i naprawdę dał olbrzymi impuls do rozwoju kontaktów dwustronnych. Ale też jest tu pewne wyzwanie, dlatego że umową o małym ruchu granicznym objęta została tylko połowa województwa warmińsko-mazurskiego. Niestety. Władze województwa od kilku lat niezmiennie stoją na stanowisku, że tak jak cały obwód kaliningradzki jest objęty umową o małym ruchu granicznym, tak byłoby wskazane, aby docelowo również całe województwo warmińsko-mazurskie zostało nią objęte. Nie będę wskazywał tu konkretnych miast czy powiatów, które chociażby ze względu na swój potencjał gospodarczy, powstała w ostatnich latach infrastrukturę czy potencjał turystyczny, również mogłyby gościć Rosjan z obwodu kaliningradzkiego. I powtarzam: byłoby optymalnie, gdyby któregoś dnia całe województwo warmińsko-mazurskie znalazło się w tej strefie. I niech to będzie moja prośba na zakończenie do pań i panów senatorów. Jeżeli będzie taka dyskusja, jeżeli będzie szansa na to, żeby wrócić do tematu i raz jeszcze pochylić się nad umową międzynarodową, która reguluje kwestię małego ruchu granicznego, będę – mówię to też w imieniu samorządu województwa warmińsko-mazurskiego – wdzięczny za wsparcie naszych starań o rozszerzenie tej strefy. Bardzo dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Konopka. Proszę uprzejmie.

**Senator Marek Konopka:**

Chciałbym się odnieść do tematu małego ruchu granicznego. Pracujemy nad tym. Tak jak wspominałem w swoim wystąpieniu, jest grupa parlamentarna Polska – Rosja. Mamy świadomość tego... Po dwóch latach będzie stworzony raport, który powie nam, czy to była dobra droga, czy zła droga. My wiemy o tym, że to jest dobra droga. Ale dopiero po dwóch latach będziemy mogli wystąpić do Parlamentu Europejskiego o poszerzenie strefy, o włączenie kolejnych powiatów do strefy małego ruchu granicznego. Pracujemy nad tym i mamy świadomość, że to musi kiedyś nastąpić.

Pan profesor mówił o bliskości Kaliningradu, a kolega senator powiedział kiedyś, że na lotnisko mamy bliżej do Kaliningradu niż dokądkolwiek w Polsce. I to jest fakt.

**Zastępca Przewodniczącego  
Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.  
Czy są jakieś pytania do państwa prelegentów? Skoro nie, to dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że naradzaliśmy się tutaj po cichu z senatorem Konopką i będziemy sugerowali kolegom z samorządu wojewódzkiego zorganizowanie konferen-

cji, głównie samorządów gminnych i powiatowych, które, powiedziałbym, mają szkoły, i zaproszenie na nią kogoś z MSZ i z Senatu. Wydaje mi się, że można by przeprowadzić taką skoordynowaną akcję w celu zbudowania dobrej oferty dla dzieci i młodzieży szkolnej z okręgu kaliningradzkiego. Chcę powiedzieć, że mamy bardzo dobre doświadczenia z czasów współpracy ze świętej pamięci marszałkiem Płażyńskim. Kiedy był on szefem Wspólnoty Polskiej, przy współpracy z nami został stworzony projekt, który zaowocował wkładem ze strony samorządów. Jak się wiele osób złożyło po złotówce, to się robią miliony. I ten projekt zaowocował dołożeniem milionów do środków publicznych. Do środków publicznych, z poziomu centralnego, czyli wtedy z Senatu, samorzady dokładały 50% do projektów dotyczących młodzieży. To naprawdę nie był wielki wysiłek dla samorządów, a zrobiła się z tego góra pieniędzy i tysiące, tysiące dzieci ze Wschodu mogły u nas być. I wydaje mi się, że warto takie rzeczy budować, bo wtedy będzie można wspólnie skonstruować projekty, którym MSZ nie odmówi wsparcia, a samorzady się dołożą. Dziękuję bardzo.

Na tym zakończymy. Ja chcę jeszcze przekazać swój prezent dla naszej pani Iriny.

Proszę uprzejmie.

*(Prezes Rady Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego Irina Korol: Dziękuję bardzo.)*

To są sprawy związane z językiem ojczystym. Tu są pieśni ojczyste, jest płyta i słownik ortograficzny, który z całą pewnością się przypada. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Korzystając z okazji, ja także dołożę...)*

*(Prezes Rady Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego Irina Korol: Bardzo dziękuję.)*

**Zastępca Przewodniczącego  
Łukasz Abgarowicz:**

Teraz chciałbym kompletnie zmienić miejsce, temat naszego zainteresowania, zaprosić państwa na daleką Syberię i poprosić księdza Włodzimierza Sieka z parafii rzymskokatolickiej w Wierszynie na Syberii, żeby opowiedział nam o problemach, które w ostatnich latach wyrosły wokół stuletniego już kościoła świętego Stanisława Męczennika.

**Wikariusz Generalny  
w Diecezji Świętego Józefa w Irkucku  
Włodzimierz Siek:**

Dziękuję bardzo za możliwość wystąpienia przed państwem.

Małe sprostowanie. Wyjaśnię, że ksiądz proboszcz pracujący w Wierszynie, ksiądz Karol Lipiński, w dalszym ciągu pozostaje na swoim stanowisku. Ja zajmuję się tą sprawą z ramienia kurii. Jestem wikariuszem generalnym w Kurii Diecezji Świętego Józefa i stąd moja obecność tutaj. Może się tu pojawić nazwisko księdza Lipińskiego i mogą być państwo zdezorientowani, nie wiedzieć, jak to właściwie jest, który z księży zajmuje się sprawą Wierszyny. Otóż ksiądz Karol w dalszym ciągu jest proboszczem, a mnie

przypadło w udziale zajęcie się sprawą kościoła, który jest, wydaje mi się, szczególnym budynkiem. To jest taki symbol polskości i miejsce, które umacniało i dalej umacnia wierszyńskich Polaków.

Bardzo krótko przypomnę historię Wierszyny. Polacy sami wybrali to miejsce, pojechali tam ponad sto lat temu szukać lepszego życia. Było to sto dziesięć polskich rodzin, które trafiły na daleką Syberię i pozostały tam. Jest to jedyna parafia w Diecezji Świętego Józefa, gdzie nabożeństwa odbywają się w języku polskim. We wszystkich pozostałych parafiach odprawiamy w języku rosyjskim, a msze święte i nabożeństwa w języku polskim są odprawiane na prośbę miejscowych Polaków. A jeśli chodzi o Wierszynę, to tam wszystko odbywa się w języku polskim.

O jakich problemach mówimy? Otóż w ubiegłym roku świętowaliśmy jubileusz stulecia budowy kościoła w Wierszynie. Nieco wcześniej, po kontrolach prokuratorskich i zwielokrotnianych kontrolach rządowych wyszło na jaw, że dla kościoła w Wierszynie nie ma dokumentów własności. Prokuratura zobowiązała nas do uregulowania tej sprawy i ja zacząłem się tą sprawą zajmować. W ciągu półtora roku zwracaliśmy się chyba do wszystkich możliwych instancji rządowych, ale wszyscy rozkładali ręce, mówiąc: nie wiemy, o czym mówicie. Wszystkie instancje nam odpowiadały – otrzymaliśmy nawet różne dokumenty – że obiekt, o którym mówimy, nie istnieje, chociaż on fizycznie stoi i, co więcej, jest używany przez parafię.

Doszliśmy do takiego momentu, że musieliśmy zwrócić się do sądu, aby na drodze sądowej zalegalizować sprawę związane z budynkiem. Ponieważ działania biurokratyczne to nie tylko, powiedzmy, sprawy dotyczące przygotowania dokumentów, to wszystko zaczęło przekraczać nasze możliwości finansowe. Chodzi o to, że ze sprawami sądowymi wiążą się, niestety, również czynności prawne. I dlatego zaczęliśmy szukać pomocy.

Powiem tylko, że jestem dobrej myśli co do zalegalizowania i sfinalizowania tej sprawy. W tej chwili jesteśmy po pierwszym etapie batalii sądowej. Sąd powiatowy skierował nas do Irkucka, do organu wojewódzkiego. Sąd nie ma podstaw do tego, by odpowiedzieć nam negatywnie, bo nie ma nikogo, kto by miał roszczenia wobec danego budynku. Nie ma żadnej instancji, która mogłaby to załatwić w jakikolwiek inny sposób. I mam nadzieję na to, że teraz, na poziomie województwa, bądź na poziomie powiatu, jeśli sąd niejako zwróci nas do powiatu, zakończymy tę sprawę.

Stanęliśmy przed podwójnym problemem. Problem legalizacji to jest pierwsza sprawa, którą się zajęliśmy, a druga sprawa to kwestia gruntownego remontu. Panowie senatorowie, którzy byli w ubiegłym roku w Wierszynie, widzieli, że budynek jest piękny. Rzeczywiście jest to perełka budownictwa drewnianego. Ale wymaga on bardzo gruntownego remontu, dlatego że fundamenty – de facto są to drewniane pale, na których stoi kościół – uległy niemalże całkowitemu zniszczeniu. I stanęliśmy przed takimi dwoma problemami. Rozwiązanie jednego i drugiego jest dosyć kosztowne, stąd właśnie moja obecność wśród państwa. Ponieważ czasu jest mało, nie będę kontynuował. Gdyby ktoś był zainteresowany, miał pytania, to proszę bardzo.

### Senator Janina Sagatowska:

To może ja na chwilę...

Dziękuję bardzo.

Już są zgłoszenia, są jakieś pytania. Pan senator, tak?

(*Senator Marek Konopka:* Ja nie mam pytania, mam wskazówkę.)

(*Senator Andrzej Grzyb:* Ja chciałbym coś powiedzieć.)

### Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:

Już jestem.

Proszę bardzo.

(*Senator Janina Sagatowska:* To po kolei. Kto pierwszy?)

(*Senator Andrzej Grzyb:* Ja kobiecie zawsze ustąpię.)

(*Senator Janina Sagatowska:* Nie, nie. Ja tylko przez chwilę zastępowałam...)

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze. Ja wiem, że pan tam był. Proszę uprzejmie o zabranie głosu.

### Senator Andrzej Grzyb:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Byłem z senatorem Czelejem na uroczystościach z okazji stulecia kościoła polskiego w Wierszynie na Syberii. Proszę sobie wyobrazić, że poleciliśmy tam tylko na dwa czy trzy dni, ale nasze serca po części tam zostały – tak miło wspominamy Polonię z Wierszyny. Ci ludzie mówili, że mają w sercach Polskę, i prosili, żeby Polska o nich nie zapomniała.

Co do kościoła, to myśmy wtedy nie wiedzieli, że sytuacja prawna nieruchomości jest trudna. Kościół wymaga kontynuowania remontu, to prawda. Możemy to poświadczyć, byliśmy tam i widzieliśmy. Bez wątplenia należy pomóc w rozstrzygnięciu sytuacji prawnej polskiego kościoła na Syberii. Wiemy od polskiego konsula generalnego z Irkucka, który przesłał mi taką informację – to chyba było w styczniu – że na czynności prawne związane z tą sprawą potrzebna jest dosyć spora kwota pieniędzy. Mowa tu o kwocie pół miliona rubli, co w przeliczeniu na złotówki wyniosłoby około 50 tysięcy zł. Byłem gościem biskupa i księdza kanclerza. Ksiądz także jest zakonikiem – prawda?

To, co dzieje się w tej chwili, jest po prostu wynikiem historii. Kiedy Polacy osiedli w Wierszynie, to zbudowali kościół. I pewnie ówczesna władza – to było na początku XX wieku – powiedziała im: tu macie miejsce, budujcie. I cała sprawa w ten sposób się narodziła. Potem, kiedy przyszła władza sowiecka, komunistyczna, nikt nie przejmował się sytuacją prawną. Przejmowano się raczej tym, żeby ten kościół zlikwidować, żeby on przestał działać, co zresztą miało miejsce. Ludzie nawet ponieśli konsekwencje obrony tego kościoła.

Dzisiaj chyba stać nas wszystkich na to, żeby pomóc w uregulowaniu zaistniałej sytuacji, w tym, aby ten kościół mógł trwać, i to nie tylko przez następne sto lat. Jego drewniana konstrukcja jest krucha i trzeba będzie wiele razy ją remontować. Jesteśmy sercem w tę sprawę zaangażowani.

Przekazałem już list, który przygotowujemy, list do odpowiednich władz polskich, rządowych. Chodzi o to, żeby pomogły one w postępowaniu, które się tam toczy. A gdyby się okazało, że są jeszcze jakieś inne przeszkody, to my pomożemy, przynajmniej ja tak deklaruje. Najprościej byłoby zrobić jakąś zbiórkę, żeby pomóc w całym tym postępowaniu albo wręcz pokryć w całości jego koszty. Ten kościół musi trwać, bo tam są Polacy, ludzie, którzy mają polskie serca.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Pragnę powiedzieć, że pan senator Andrzej Grzyb i pan senator Grzegorz Czelej przygotowali... są w trakcie kończenia konsultowania wystąpienia do pani minister Pełczyńskiej-Nałęcz. Będziemy informować komisję o tej sprawie. Jako komisja będziemy wspierać tę inicjatywę. Dołączymy się też do innych ewentualnych działań, to znaczy zaangażujemy się w poszukiwanie środków na wsparcie, na walkę prawną.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

### **Senator Marek Konopka:**

Dziękuję bardzo.

Ja nie mam żadnego pytania, ale chciałbym wskazać dodatkowe źródło finansowania, jeśli chodzi o ochronę tego kościoła. Jest pewna pula pieniędzy w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Są to pieniądze właśnie na kościoły, przeznaczone szczególnie na kościoły bezpośrednio zagrożone zniszczeniem. W tym roku był to priorytet, a więc można byłoby... Już są autorzy, pan senator Andrzej Grzyb i Grzegorz Czelej... Można by tu uwzględnić również Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tam naprawdę są pieniądze, które ewentualnie można byłoby pozyskać na uratowanie tego stuletniego kościołka.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę uprzejmie. Pan senator Gogacz.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Ja bym tylko chciał zapytać księdza, czy to było stulecie parafii, czy stulecie wybudowania kościoła, bo już nie pamiętam

(*Wikariusz Generalny w Diecezji Świętego Józefa w Irkucku Włodzimierz Siek*: To było stulecie budowy kościoła. Budowa została rozpoczęta w 1911 r., a zakończona w 1915 r.)

Ja sobie wyobrażam, że odbywające się uroczystości to były bardzo solenne, bardzo podniosłe uroczystości i że byli na nich obecni również przedstawiciele państwa rosyjskiego, władz lokalnych, a być może nawet ponadlokalnych. To było bardzo duże wydarzenie, a państwo rosyjskie na pewno chce się pokazać jako państwo, które jest przyjazne osobom różnych narodowości. I nie wiem, zastanawiam

się, czy zostało zrobione wszystko, co należałoby zrobić, żeby wykorzystać taką okazję do podjęcia działalności lobbingowej zmierzającej do zalegalizowania omawianej sprawy. Czy w momencie, kiedy te uroczystości się odbywały, mieliście już państwo wiedzę o tym, że potrzebna jest legalizacja, że nie ma statusu... To jest potrzebne do tego, żeby być podmiotem prawa, posiadać osobowość prawną. Czy fakt, że byli tam obecni przedstawiciele władz nie powinien skłaniać do tego, żeby doprowadzić do złożenia przez nich deklaracji, że ułatwią legalizację? Tylko o to mi tylko chodzi.

### **Wikariusz Generalny w Diecezji Świętego Józefa w Irkucku Włodzimierz Siek:**

Panie Senatorze, wiedzieliśmy o tym, że są trudności prawne. Chcę jednak powiedzieć, że miejscowe władze nie robią nam trudności w tym względzie. Problem polega na tym, że sytuacja jest tak nietypowa, że nie ma instancji, która mogłaby zalegalizować ten budynek. Dochodzimy do takiej sytuacji... Jeżeli sądy odpowiedzą nam negatywnie, to ja zamierzam zaskarżyć ich decyzję w prokuraturze, w której, że tak się wyrażę, muszę się co miesiąc spowiadać, mówić, co w tym względzie czynimy. Miejscowe władze chętnie podpisywały nam dokumenty stwierdzające, że nie mają nic przeciwko, ale te dokumenty nie mają wagi państwowej z tego względu, że budynek, że tak się wyrażę, nie istnieje. I stąd właśnie droga sądowa. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Proszę uprzejmie.

### **Wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacek Junosza-Kisielewski:**

Jeśli można, bardzo krótko poruszę cztery kwestie. Zaczę od małego ruchu granicznego, bo to jest wielki sukces, sukces bez precedensu, o wielkim znaczeniu. Są tu beneficjenci po stronie polskiej – beneficjentem jest sam region, o czym mówił pan dyrektor – oraz po stronie obwodu kaliningradzkiego. Trzeci bardzo ważny beneficjent to Polacy i Polonia w regionie. Ale istotą tego sukcesu jest to, że łamie on wszelkie stereotypy, jeśli idzie o relacje polsko-rosyjskie. My z wielką uwagą obserwujemy rozwój małego ruchu granicznego i będziemy sprzyjać polskim organizacjom w obwodzie kaliningradzkim.

Jeśli idzie o Kartę Polaka, to całkowicie zgadzam się z panem przewodniczącym, że trzeba powrócić do dyskusji na temat kryteriów jej przyznawania. Oczywiście wszelkie zmiany musiałyby być dokonane w trybie legislacyjnym, a więc musielibyśmy zmodyfikować ustawę o Karcie Polaka. Nie może być tak, że osoby o polskich korzeniach, nie mogą tej karty otrzymać. Ale z drugiej strony w przyznawaniu karty nie możemy opierać się wy-

łącznie na oświadczeniu o przynależności do narodu polskiego, bo poszlibyśmy za daleko. Tu trzeba osiągnąć mądry kompromis i z całą pewnością powinniśmy rozpocząć dyskusję na ten temat. Chciałbym powiedzieć pani prezes, że 1 maja tego roku wejdzie w życie nowelizacja ustawy o Karcie Polaka. Nowe przepisy będą bardzo przyjazne dla posiadaczy karty – chodzi o możliwość otrzymania karty stałego pobytu w Polsce i skrócenie perspektywy otrzymania obywatelstwa polskiego. Ja nie będę rozwijał tego tematu, bo mamy mało czasu, ale przekona się pani, że są to rozwiązania bardzo życzliwe, wychodzące naprzeciw państwu oczekiwaniom.

Jeśli idzie o finansowanie państwa projektów, to niestety nie starcza nam środków na wszystko, chociaż tych środków jest niemało. Chciałbym państwu powiedzieć, że w ostatnim konkursie dotacyjnym, w którym mieliśmy do rozdysponowania 59 milionów 300 tysięcy zł, zakwalifikowaliśmy do oceny merytorycznej – nie liczę tu projektów, które zostały odrzucone ze względów formalnych, zresztą, na szczęście, nie było ich wiele – projekty o łącznej wartości 180 milionów zł. A więc wartość złożonych projektów była ponadtrzykrotnie większa od środków, które mogliśmy przyznać. Ja już kiedyś powiedziałem na posiedzeniu tej komisji, i teraz to powtórzę, że nie jest tak, że my wybieramy pomiędzy projektami bardzo dobrymi i słabymi. My wybieramy pomiędzy projektami bardzo dobrymi i dobrymi. I to się musi odbywać na zasadzie mądrego kompromisu, wybrania najmniejszego zła, bo w każdym przypadku odrzucamy projekty warte realizacji i robimy to ze względu na brak środków.

Jeśli idzie o kościół w Wierszynie, to powiem, że bardzo szczegółowo znam tę sytuację, bo długo rozmawiałem na ten temat z konsulem generalnym z Irkucka. I musimy rozróżnić tu dwie kwestie. Pierwsza to ustabilizowanie prawnej sytuacji kościoła – w to się absolutnie zaangażujemy i otrzymacie państwo pomoc ze strony Konsulatu Generalnego RP w Irkucku. Druga sprawa to sprawa remontu kościoła. Tutaj zgodziłbym się z panem senatorem, że właściwsze byłoby zwrócenie się w tej sprawie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze na koniec pan senator Konopka.  
Proszę uprzejmie.

### **Senator Marek Konopka:**

Ja chciałbym bardzo serdecznie podziękować w imieniu własnym, ale także, tak myślę, w imieniu prezydium i wszystkich licznie tutaj zgromadzonych senatorów, bo było ich aż dziewięciu podczas tego posiedzenia. Dziękuję pani prezes i księdzu, dziękuję dyrektorowi Łukaszowi Bielewskiemu, profesorowi Czachorowskiemu i oczywiście głównemu, że tak powiem, motorowi, pani Zosi Wojciechowskiej, która nam tutaj nie daje odetchnąć i ta współpraca nadal trwa.

Muszę powiedzieć, że marszałek województwa Jacek Protas na pewno czuje ten temat. Oczywiście musimy tutaj podkreślić, że uniwersytet pod kierownictwem senatora profesora Ryszarda Góreckiego też na pewno daje zielone światło dla wszelkich działań i współpracy. Dziękujemy tutaj pani Zosi i pani Barbarze za to, że wykonują te wszystkie zadania na bieżąco, że dbają o to, żeby stosunki między Polakami a Polonią dalej były utrzymywane. Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy dzisiaj wypowiedzieli tutaj swoje zdanie.

### **Zastępca Przewodniczącego Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo.  
Dziękuję panu senatorowi za inicjatywę. Dziękuję wszystkim państwu za przybycie – dla niektórych to kawał drogi – i dyscyplinę czasową, bo mieścimy się w czasie. Mam nadzieję, że nasze omówienie tematów, nasze spotkanie będzie podstawą paru inicjatyw, które wyjdą z komisji, ze strony konkretnych senatorów.

Dziękuję bardzo. Życzę wszystkiego najlepszego.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 39)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii